Nr 79. Kraków, Sobota 19 Lutego 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Billet E. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymbedze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Stanowisko Koła polskiego.

(Telegr. „N. Reformy“).

Wiedeń, 10 lutego.

Prezydyum Koła polskiego, które wczoraj przed południem odbyło dłuższą naradę nad sytuacyą polityczną, miało po południu blisko 4-godzinną konferencyę z bar. Bienerthem. O konferencyi tej wydano następujący komunikat:

„Prezydyum Koła polskiego zjawiło się wczoraj po południu na konferencyi u prezydenta ministrów, w której wzięli także udział ministrowie dr Biliński i Dulęba. Konferencya trwała od godz. 3 do pół do 7. Ze względu na obecną sytuacyę polityczną, ze strony prezydyum Koła polskiego poruszono także kwestyę rekonstrukcyi gabinetu, Po przeprowadzeniu dyskusyi nad całą sytuacyą polityczną, uwzględniono ogólnie konieczność omówienia obszernego programu pracy i możliwe rozszerzenie w tym celu obecnej większości. — W związku z tem prezydent ministrow wyraził zamiar rozpoczęcia przedewszystkiem rokowań ze wszystkiemi stronnictwami w kierunku złagodzenia politycznych przeciwieństw i stworzenia politycznych warunków dla utworzenia rozszerzonej większości. Prezydyum Koła polskiego przyjęło ten zamiar prezydenta ministrów do wiadomości i oświadczyło, że pragnie **pozostać nadal przy dotychczasowej polityce koła polskiego, t. j. polityce wolnej ręki**, zarówno wobec rządu, jak i stronnictw.“

Prezydyum Koła stoi wprawdzie na stanowisku rekonstrukcyi gabinetu, jednak co do terminu tej rekonstrukcyi objawiła się pewna różnica zdań; wobec tego prezydyum Koła oświadczyło bar. Bienerthowi, że Koło polskie uznaje konieczność rekonstrukcyi gabinetu, ale postanowiono też zarazem **nie stawiać ściślejszego terminu przeprowadzenia rekonstrukcyi**, a to celem uzyskania czasu do pertraktacyj ze stronnictwami dla utworzenia silnej większości i programu pracy. Pertraktacye te odbędą się już w najbliższych dniach, zwłaszcza w czasie przyszłej sesyi Rady państwa, — która prawdopodobnie będzie bardzo krótka i potrwa najdłużej do 18 marca.

Z przebiegu wczorajszych konferencyj u bar. Bienertha i wydanego oficyalnego komunikatu wynika, że **rekonstrukcya gabinetu na razie została odroczoną** i że teraz nie nastąpią w rządzie żadne zmiany, a także nie nastąpi obecnie formalna dymisya gabinetu. Program pracy sesyi przedświątecznej prawdopodobnie ograniczony zostanie do minimum, tak, że prócz kontyngentu rekruta tylko kilka mniej ważnych spraw będzie załatwionych.

Sejm.

(Telefonem.)

Lwów, 19 lutego.

Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu przeprowadzono dyskusyę generalną nad sprawą zezwolenia 30 Radom powiatowym na pobór w r. 1910 wyższych dodatków powiatowych.

Pos. Staruch krytykował gospodarkę Rad powiatowych i zakończył słowami, że tak dalej być nie może. Lud nie da sobie zamknąć ust. Przyjdą tu nowi ludzie, a wówczas Rady powiatowe będą prowadziły inną gospodarkę dla dobra narodu tak polskiego jak i ruskiego.

Pos. Starzyński oświadczył, że Staruch mija się z prawdą twierdząc, iż lud odnosi się z najwyższem oburzeniem do gospodarki Rad powiatowych; przeciwnie najwyższe oburzenie musi wywołać generalizowanie zarzutów i traktowanie wszystkich jako złodziei. Mowca zastrzega się jak najbardziej stanowczo przeciw drwiącemu tonowi, w jakim pos. Staruch przemawia o tych, którzy z rozmaitych powodów, często z osobistej nieporadności, stracili majątki. Mowca i nikt z Polaków nie przemawiał nigdy w ten sposób o ruskich chłopach, którzy przepili majątek, bo dla Polaków jest to rzeczą bolesną, a nie przedmiotem naigrawania. Dlatego musi przeciw temu tonowi zaprotestować. (Oklaski).

Pos. Staruch: Wyście i swoje zniszczyli i z chłopa zrobili żebraka. (Głosy: Cicho!)

Marszałek: P. Staruch nie ma obecnie głosu.

Przemawiali jeszcze pos. Dumka, Stojałowski i Jampolski, oraz po zamknięciu dyskusyi mowcy generalni „contra“ pos. Makuch, „pro“ pos. Bojko, poczem po sprostowaniu faktycznem pos. St. hr. Badeniego, odroczono posiedzenie do g. 7 wieczór.

Posiedzenie wieczorne.

Na wieczornem posiedzeniu rozpoczęto obrady szczegółowe nad sprawą zezwolenia 30 radom powiatowym na wyższe podatki.

Przy wniosku co do pow. brzeskiego, gdzie dodatki mają być podwyższone do 54 prc., przemawiał przeciw temu pos. Staruch i krytykował gospodarkę rady powiatowej brzeskiej. Pos. Bernadzikowski zaprzeczył temu, ażeby gospodarka tej Rady pow. była złą.

Wniosek Wydziału kraj. przyjęto.

Przy pow. kolbuszowskim przemawiał pos. Winniczuk przeciw. Wniosek Wydziału krajowego przyjęto.

Przy pow. bocheńskim (50%) pos. Staruch oświadczył, że mu to nie imponuje, iż ks. Stojałowski mówił, że gospodarka tam jest dobra. Ks. Stojałowski mówił wprawdzie, że zarząd autonomiczny jest lepszy, niż „c. k“, mowca jest jednak innego zdania.

Pos. Stojałowski: Bo wy byli żandarmem!

Pos. Staruch: Ojczulku! Wy zawsze ćwierkacie mi tem w oczy, a dla mnie to zaszczyt; nigdy nie jeździłem do ziemi świętej z lampą.

Pos. Stojałowski: To lepsza rzecz być pobożnym, niż być żandarmem.

Pos. Staruch: Ja i teraz jestem żandarmem i stoję na straży praw mego narodu, a jako żandarm byłem sługą cesarza, państwa, kraju i narodu, a nie lokajem drugich. Być może, że na zachodzie lepiej się gospodaruje, ale na wschodzie jest całkiem inaczej.

Pos. Stojałowski: To chłopi winni.

Pos. Staruch: I wy ojcze zmieniliście się bardzo! Nie dziwcie się biednemu wójtowi, jeżeli go zaproszą na przyjęcie do marszałka, że ulegnie. I ks. Stojałowski żalił się, że go marszałek nie zaprosił.

Pos. Stojałowski: Żalił się? Kiedy?

Pos. Staruch: Tamtego roku. Jest w protokole stenograficznym.

Mowca wkońcu protestuje przeciw tak wielkiemu obciążeniu powiatu bocheńskiego.

Wniosek Wydziału kraj. uchwalono.

Przy pow. dąbrowskim (56%) pos. Staruch polemizował z wywodami pos. Bojki, mowcy generalnego „za“.

Wniosek Wydziału kraj. uchwalono.

Następnie uchwalono bez dyskusyi wnioski Wydziału krajowego co do powiatu Pilzno (46 proc.), Wadowice (44 proc.), Żywiec (52 proc.), Łańcut (60 proc.), Mielec (51 proc,), Tarnobrzeg (59 proc.) i Kamionka (48 proc.).

Przy powiecie brzozowskim (50 proc.) pos. Kurowiec sprzeciwiał się obciążaniu. Wniosek Wydziału kraj. przyjęto.

Dłuższa dyskusya wywiązała się przy pow. Turka, dla którego Wydział krajowy wniósł obciążenie 90 proc.

Pos. Antoni Staruch uczynił wniosek, by obciążenie to ograniczyć na 70 proc.

Pos. Tymoteusz Staruch podniósł, że pow. turczyński jest najbiedniejszy ze wszystkich objętych przedłożeniem. Niema tam żadnej instytucyi kulturalnej, dróg, szpitali, a analfabetów jest 96 proc i jestto najciemniejszy zakątek w Europie. Tamtejszy chłop jest ogromnie biedny i na niego nakłada się tak wysokie ciężary, które z istniejącemi już wynoszą około 400 proc.

Pos. Hanczakowski odpierał zarzuty pos. Starucha co do zaniedbania powiatu turczańskiego.

Pos. Merunowicz stwierdza, że 67 proc. proponowanego obciążenia przeznaczone jest na drogi.

Pos. Staruch wyraża ubolewanie, że pos. Merunowicz, który jest Rusinem, wyrzekł się swego narodu i usiadł na ławach, gdzie zasiadają jego wrogowie. Co do argumentów posła Hanczakowskiego, oświadcza, że marszałek turczański jest takim Rusinem jak i pos. Merunowicz.

Ks. Senyk: Proszę nie obrażać, to nie prawda.

Pos. Staruch (bardzo głośno): Jeżeli ten turczański chłop nie ma żadnych urządzeń kulturnych, to gdzież jest ten kraj i to państwo, któremu on daje rekruta. Niech Austrya da także coś na ten powiat. (Gwałtownie): Dlaczego ten biedak ma za wszystko sam płacić. (Głosy z różnych stron Izby: Cicho. Powstaje ogromna wrzawa, przez chwilę nie można nic rozumieć).

Marszałek kraj. prosi o spokój.

Pos. Staruch: Będę mówił spokojnie, ale nie krzyczeć na mnie, bo ja nie furman ani lokaj.

Pos. Stojałowski: A my nie chudoba, aby do nas krzyczeć.

Pos. Staruch protestuje stanowczo, aby tak obciążano ubogą ludność turczańską.

Następnie wniosek Wydziału kraj, przyjęto.

Dalej uchwalono wnioski co do powiatów: Zaleszczyki (48 prc.), Podhajce (51 prc.), Stary Sambor (47 prc.), Kołomyja (45 prc.), Borszczów (46 prc.), Złoczów (45 prc.), Dobromil (44 prc.) i Doliny (50 prc.).

Gdy przy wniosku co do pow. Brzeżany (46 prc.) zabrał głos pos. Staruch, większość posłów polskich opuściła salę.

Poseł Staruch: Poczekam, aż panowie wyjdą.

Marsz. Badeni: Proszę mówić, kiedy poseł ma głos.

Po przemowie pos. Starucha wnioski uchwalono.

Wreszcie uchwalono wnioski co do Gródka Jagiellońskiego (52 prc.), Niska (56 prc.), Czortkowa (66 prc.), Przemyślan (64 prc.), Krosna (48 prc.) i Cieszanowa (72 prc.)

Z porządku dziennego przyjęto sprawozdanie komisyi wodnej w sprawie wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy wodnej z dnia 14 marca 1875 r.

Wreszcie przyjęto nagłość wniosku pos. Lewickiego z wezwaniem rządu o zarządzenie śledztwa w sprawie bezprawnych uchwał Rady szkolnej miejscowej i Rady gminnej w Zamarstynowie pod Lwowem i wniosek odesłano do komisyi szkolnej, oraz nagłość wniosku posła Bojki w sprawie zapomogi dla Woli Żelichowskiej i gmin sąsiednich, dotkniętych gradobiciem, poczem wniosek odesłano do Wydziału krajowego.

Na tem odroczono obrady do dzisiaj godz. 10 rano.

Awantury pos. Starucha.

Lwów. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przyszło znowu do awantury z posłem Staruchem. Mianowicie poseł Staruch w czasie dyskusyi szczegółowej nad kwestyą podwyższenia dodatków powiatowych do dodatkowych bezpośrednich dla Turki, zachowywał się tak niemożliwie, jak nigdy dotąd; wrzeszczał tak głośno, że w całej sali rozległy się wołania: Przestać! Co to znaczy! i t. p. Również na galeryi odezwały się okrzyki oburzenia. Trwało to kilka minut. Wśród tego pos. Staruch wrzeszczał jak opętany.

Posłowie byli tak oburzeni, że prawie wszyscy opuścili salę posiedzeń. Posłowie moskalofilscy wyrazili również niezadowolenie z powodu wystąpienia Starucha; nawet jego towarzysz klubowy pos. Skwarko uważał za stosowne tłomaczyć ten „temperament“ Starucha.

Lwów. W ciągu wczorajszego wieczornego posiedzenia pos. Staruch po raz drugi przemawiał tak głośno i gwałtownie, że wszyscy posłowie polscy opuścili salę, pozostawiając w niej tylko posłów ruskich i wrócili dopiero na głosowanie.

Rezygnacya dra Lea i dra Głąbińskiego.

Lwów. Lewica sejmowa obradowała wczoraj w południe przez 2 godziny nad sprawą rezygnacyi dra Głąbińskiego i dra Lea. Sprawy tej nie załatwiono z powodu nieobecności dra Głąbińskiego we Lwowie; ma on dziś przybyć do Lwowa i dziś też lewica poweźmie uchwałę w tej sprawie.

W dyskusyi liczni mowcy wyrazili życzenie, aby nie przyjmować tych rezygnacyj, gdyby zaś sprawy tej nie dało się w ten sposób załatwić, wyrażono zdanie, że rezygnacya Głąbińskiego pociągnąć musi za sobą w następstwie rezygnacyę dra Leo.

W tej samej sprawie odbyło się po południu posiedzenie komisyi reformy wyborczej i subkomitetu tej komisyi.

Komisya uchwaliła ze względów merytorycznych nie przyjmować rezygnacyi dra Głąbińskiego z przewodnictwa komisyi i zwrócić się do niego w drodze telegraficznej z prośbą, aby w interesie samej sprawy przewodnictwo to zatrzymał. Dalej uchwaliła komisya, aby jej członkowie pobierali dyety poselskie w czasie obrad komisyi względnie subkomitetu. W końcu wybrano do subkomitetu w miejsce Jędrzejowicza i Pinińskiego posłów dra Jaworskiego i Wereszczyńskiego.

Na posiedzeniu subkomitetu pos. dr Leo stwierdził, że komisya reformy wyborczej nie poleciła subkomitetowi przygotować jakiekolwick wnioski podczas obrad Sejmu, przeważyło bowiem zdanie, że celem uchwały o permanencyi było danie możności spokojnego obradowania po odroczeniu prac sejmowych.

W dyskusyi nad tem oświadczeniem członkowie subkomitetu jednomyślnie podzielili zapatrywanie swego przewodniczącego.

Przew. dr Leo zaznaczył następnie, że wobec rezygnacyi dra Głąbińskiego, on składa również przewodnictwo w subkomitecie.

Subkomitet uchwalił uprosić dra Leo, aby cofnął swoją rezygnacyę.

Dr Leo uczynił swą ostateczną decyzyę zawisłą od załatwienia sprawy przewodnictwa w komisyi.

Odroczenie sesyi.

Lwów. Jak słychać w kołach poselskich, odroczenie sesyi Sejmu nastąpi dzisiaj w południe.

Artykuł dra Kramarza.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Praga. W dalszym ciągu swego artykułu, zamieszczonego w „Nar. Listach“ (Zob. wczorajsze popołudniowe wydanie „N. Ref.“) dr Kramarz oświadcza:

Po jasnych, słonecznych dniach w Pradze stało się coraz chłodniej, aż przyszedł wreszcie pierwszy mróz. Przyczyną jest spór polsko-rosyjski, który panuje nad całą kwestą słowiańską. W Pradze spodziewaliśmy się, że rozpocznie się nowa wiosna, chociaż nie przypuszczaliśmy, aby stosunki wzięły odrazu dobry obrót. Ale wszyscy sądzili, że pierwsze lody zostały przełamane i że stosunki polsko-rosyjskie polepszyły się.

Niestety, stało się odwrotnie. Po opuszczeniu przez delegatów słowiańskich Pragi, nic nie zrobiono na korzyść Polaków, przeciwnie wydano szereg poważnych zarządzeń, zwróconych przeciw Polakom, co jest najszkodliwszem dla ruchu słowiańskiego. Niektórzy członkowie praskiego kongresu polecali wprost rządowi rosyjskiemu takie zarządzenia, a z drugiej strony przysięgali na wszystkich świętych, że stoją silnie na gruncie rezolucyj, uchwalonych w Pradze.

Ostatnia uchwała komitetu wykonawczego byłaby każdego Słowianina napełniła radością, gdyby do tego puhara radości nie wpadła gorzka kropla, jaką było oświadczenie delegatów polskich. Wprawdzie spodziewano się, że Polacy będą w Sofii obecni, już choćby dlatego, że z historyi zapewne nauczyli się, iż nieobecni nie mają słuszności. — Taka polityka bowiem jest najgorszą. Jeżeli Polacy nie przybędą do Sofii, to wrogowie ich będą mieli ułatwioną grę.

Do lipca jest jeszcze dosyć czasu, spodziewam się więc, że w Sofii zbiorą się zastępcy wszystkich Słowian i że dni w Sofii będą dalszym ciągiem niezapomnianych dni w Pradze.

Położenie w Grecyi.

(Tel. „N. Reformy“.)

Paryż. We francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych panuje przekonanie, że przesilenie w Atenach doszło do punktu kulminacyjnego. Partya dworska, która opiera się na części wojska i marynarce, chce wystąpić z całą energią przeciw Lidze wojskowej. Do Aten wpuszczono dwa bataliony, oddane królowi. — Prezydent ministrów Dragumis prawdopodobnie zmuszony będzie podać się do dymisyi. Liga wojskowa postawiła prasie ultimatum z żądaniem zaniechania wszelkiej krytyki jej zarządzeń. Dzienniki zaprotestowały przeciw temu żądaniu, przestając wogóle wychodzić.

Konstantynopol. Utrzymują się tu pogłoski, że marynarka grecka zbuntowała się; okręty wojenne miały wczoraj wnocy opuścić Pireus. Kapitan Typaldos ma się znajdować na pokładzie jednego ze zbuntowanych okrętów wojennych.

Rewizya konstytucyi greckiej.

Ateny. W Izbie prezydent ministrów Dragumis złożył imieniem rządu oświadczenie, w którem podniósł, że obecny rząd przyłącza się do żądania przywódców stronnictw i postanowił zaproponować Izbie rewizyę artykułów konstytucyi, nie mających cech fundamentalnych, pomijając zawartą w art. 107 klauzulę, według której rewizya musi być uchwaloną w dwu legislatywach przez ³/₄ posłów. Ten środek jest jedyną rękojmią powrotu do normalnych stosunków.

Zmiany w dyplomacyi greckiej.

Ateny. Król podpisał dekrety odwołujące posłów zagranicznych, z wyjątkiem posła w Konstantynopolu i Waszyngtonie.

Wiedeń. Ks. Mikołaj grecki przybył tu wczoraj z Petersburga i po trzech godzinach udał się w dalszą drogę do Aten, gdzie w najbliższych dniach odbędzie się rada familijna. Ks. Mikołaj oświadczył, że sytuacyę w Grecyi uważa za nadzwyczajnie poważną. Rada familijna zajmie się prawdopodobnie sprawą ewentualnej abdykcyi króla Jerzego.

Trzęsienie ziemi.

(Telegramy „Nowej Reformy“.)

Kanea. Biuro Wolffa donosi: Wczoraj odczuto tu trzęsienie ziemi, które trwało **14 sekund.** Szczyt minaretu oderwał się i zawalił kopułę meczetu W wielu miejscowościach budynki doznały uszkodzenia. — Z okolicy dochodzą wiadomości o szkodach. W miejscowości Varripetro gruzy zasypały 6 osób; obecnie pracują nad ich wyratowaniem.

Katania. Tu i w okolicy dało się wczoraj odczuć trzęsienie ziemi, które spowodowało panikę wśród ludności.

Mileto (w Kalabryi). Aparaty seismograficzne o g. 5 m. 7 rano zanotowały silne trzęsienie ziemi z odległości 400 klm.

Sofia. Aparaty seismograficzne zanotowały wczoraj o g. 5 m. 47 rano trzęsienie ziemi w niedalekiej odległości.

Telegramy

z dnia 19 lutego.

Wiedeń. Były komendant korpusu we Lwowie generał Fiedler zmarł tu wczoraj.

Wiedeń. „Dziennik rozp. wojsk.“ ogłasza przeniesienie w stan spoczynku głównodowodzącego generała Pino w Przemyślu i nominacyę feldmarszałka-porucznika Kummera jego następcą.

Szpiegostwo w Galicyi.

Tarnopol. W więzieniu tutejszem znajdują się dwa bardzo podejrzane indywidua, co do których zachodzą poszlaki, iż byli w łączności z Bendakiem, aresztowanym pod zarzutem szpiegostwa w Czerniowcach. — Pierwszy z nich, Jakób Dudniczenko, aresztowany w Mielnicy, rodem — jak podaje — z okolic Kiszyniewa, przebywał poprzednio w Czerniowcach, utrzymując żywe stosunki z kołami anarchistycznemi, a zwłaszcza z anarchistką Hermelinową. Znaleziono przy nim 4000 rubli w gotówce, wydawnictwa anarchistyczne i kilka gatunków broni. — Dudniczenko zeznał w śledztwie, iż trudnił się przemycaniem broni z Galicyi do Królestwa, a do Mielnicy przybył, aby odebrać transport broni.

Drugi, Jurko Ryziuk, przytrzymany w Tłusteńkiem, pochodzący z Rosyi, jest niewątpliwie szpiegiem. Znaleziono przy nim również nielegalne wydawnictwa i broszury anarchistyczne.

Arcybiskup dr Nagel.

Wiedeń. „Reichspost“ donosi, że wczoraj arcybiskup dr Nagel wręczył kardynałowi nadeszłą z Rzymu bulę, zawierającą zamianowanie dra Nagla „in partibus infidelium“, dalej obwieszczenie, że arcybiskup dr Nagel równocześnie zamianowany został koadjutorem „cum futura successione“ wiedeńskiej archidyecezyi Bula jest podpisaną przez kanclerza apostolskiej stolicy i w tradycyjny sposób przesłaną została wszystkim tym, którym podobne kościelne akta podawane są do wiadomości.

Choroba Luegera.

Wiedeń. Stan zdrowia Luegera jest bardzo groźny; otoczenie obawia się, że **katastrofa nastąpi w przeciągu 24 godzin.** Przed wczorajszą drugą operacyą uśpiono Luegera eterem, pacyent jednak zbudził się w czasie operacyi i także zastrzyknięto mu morfinę, poczem dr Lueger ponownie zasnął. Cięcie zrobione przy drugiej operacyi jest 18 cm. długie a 7 cm. szerokie. Lekarze ani na chwilę nie opuszczają dra Luegera. Obcym wzbroniono wstępu do pokoju, w którym leży dr Lueger.

Wiedeń. „Rathhaus Koresp.“ donosi: Burmistrz dr Lueger przepędził wczorajsze popołudnie w lekkim śnie. Był bardzo zmęczony i skarżył się na bole, skutkiem tego przed godz. 6 wieczorem drugi raz wstrzyknięto mu morfinę. Serce funguje bez zarzutu, boleści na ogół zmniejszyły się.

Z Sejmu górno-austryackiego.

Linc. Posłowie wolnomyślni niemieccy urządzili wczoraj „eksodus“ w Sejmie z powodu niewybrania członka ich partyi do zarządu instytucyi dla popierania rękodzielnictwa.

Z gabinetu węgierskiego.

Wiedeń. Hr. Jan Zichy zostanie w najbliższych dniach zamianowany węgierskim ministrem oświaty. Hr. Zichy, który jest mężem zaufania następcy tronu, był wczoraj u niego na przeszło 1½-godzinnej audyencyi.

Sejm bośniacki.

Wiedeń. Sejm bośniacki zbierze się zapewne dopiero w połowie czerwca, ponieważ ułożenie katastru wyborczego i przeprowadzenie wyborów wymagać będzie kilku miesięcy czasu.

Rokowania austro-rosyjskie.

Berlin. „Loc. Anzg.“ donosi z Wiednia: Rokowania austro-rosyjskie utknęły **i mało jest jest nadziei, aby wnet przyszło do porozumienia.**

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. W parlamencie poprawka socyalno-demokratyczna do wniosku tolerancyjnego centrum, została odrzuconą 233 gł. przeciw 89 głosom. Następnie odrzucono wniosek centrum w imiennem głosowaniu 160 głosami przeciw 150 głosów; 8 posłów wstrzymało się od głosowania.

Na porządku dziennym obrad znajduje się interpelacya soc. demokratów co do oświadczenia kanclerza w Izbie posłów z dnia 10 b. m. w Sejmie pruskim, poniżającego prawo wyborcze do parlamentu i stanowiącego dla niego groźbę.

Sekretarz stanu Delbrück zawiadomił, że kanclerz dzisiaj odpowie na tę interpelacyę.

Rozpoczęto II czytanie budżetu departamentu spraw wewnętrznych.

Demonstracye o reformę wyborczą.

Frankfurt. W czasie onegdajszych demonstracyj, które trwały do godz. 2 w nocy, **150 osób odniosło poważnie ciężkie zranienia.** Liczba aresztowanych jest również znaczna. 20 policyantów zostało zranionych, przeważnie laskami i szklankami, które rzucano na nich z okien. Jeden robotnik, który strzelił do policyanta, a następnie schronił się na dach domu, został przez policyanta zastrzelony.

Z Anglii.

Londyn. Rokowania Asquitha z przywódcą Irlandczyków Redmondem ostatecznie rozbiły się.

Deputowani francuscy w Petersburgu.

Petersburg. Deputacya francuskich parlamentarystów pod przewodnictwem Constansa Destournelles przybyła tu wczoraj, powitana na dworcu przez przedstawicieli Dumy, Rady państwa i Rady miejskiej. Po powitaniu doniesiono gościom, że miasto ofiarowało 30.000 franków dla ofiar powodzi. Destournelles podziękował za powitanie i za ofiarę. Gości podążających z dworca do miasta, witała ludność sympatycznie.

Król bułgarski w Petersburgu.

Sofia. W kołach urzędowych oświadczają, że król z królową Eleonorą złożą oficyalne odwiedziny w Petersburgu z początkiem przyszłego tygodnia. Parze królewskiej będą towarzyszyli: prezydent ministrów Malinow i minister spraw zagranicznych Paprikow. Ministrowie ci wyjadą w pierwszych dniach przyszłego tygodnia w tym celu do Wiednia.

Przesilenie gabinetowe w Serbii.

Belgrad. Wybuchło tu częściowe przesilenie gabinetowe. Minister robót publi-

cznych Prodanowicz i minister wojny Marinkowicz podali się do dymisyi z powodu zarzutu przekupstwa, czynionego im przez kilku radykalnych posłów.

Ruch powstańczy w Indyach.

Allahabad. Jak pod datą 14 b. m. donoszą, 120 ludzi wojsk policyjnych odeszło do obszaru powstańczego w angielsko-indyjskiem państwie wasala Bastor. Obaj komendanci tego oddziału udali się 16 b. m. do Jakdalfur, gdzie znajduje się centrum powstania. Kiedy krajowcy stawiali opór wojsku przy przejściu przez rzekę, strzelono do nich, zabijając pięciu. Wczoraj z Jakdalfur doszła wiadomość, że tysiące krajowców obsadziły tę miejscowość a liczba ich wzrasta. Zarekwirowano wojsko.

Pogrzeb ś. p. Zenona Parviego.

Wczoraj o godz. 3 po południu przy sprzyjającej pogodzie odbył się pogrzeb śp. Zenona Parviego. Liczna publiczność, która wzięła udział w smutnym obrzędzie, była najlepszym dowodem, jak wysoce i powszechnie cenionym był zmarły; świadczyły też o tem liczne wieńce i kwiaty, złożone u stóp katafalku; w szeregu ich były wieńce z napisami: „Zenonowi Parviemu — „Nowa Reforma"; „Sympatycznemu Autorowi Zenonowi Parviemu — Dyrekcya teatru miejskiego"; „Ś. p. Zenonowi Parviemu, zacnemu krytykowi i autorowi — Dyrekcya teatru ludowego"; „Nieodżałowanemu ś. p. Zenonowi Parviemu, przyjacielowi sceny — Artyści teatru ludowego"- „Kochanemu Zenonowi — Koledzy z „Nowej Reformy"; „Kochanemu Zenonowi — Koledzy dziennikarze"; „Zenonowi Parviemu — Redakcya „Nowin"; a dalej wieńce od rodziny, przyjaciół i znajomych.

Kiedy po ukończeniu ceremonij kościelnych wyniesiono zwłoki przed dom, chór amatorski, pod batutą kuzyna ś. p. Z. Parviego, p. Stanisława Ekiera, odśpiewał „Duszy co rzuca"..., poczem na mownicę przygotowaną przy wyjściu wstąpił redaktor naczelny „Nowej Reformy", Michał Konopiński, i przemówił imieniem redakcyi „Nowej Reformy" i towarzyszów codziennej pracy ś. p. Zenona Parviego, wyrażając hołd jego pamięci i dzieląc się boleścią z rodziną zmarłego. Przeważną część swego przemówienia poświęcił charakterystyce dziennikarskiej działalności zmarłego.

„Pisał on historyę dnia — mówił red. K. — tego szarego dnia, co egzystencye ludzkie dobywa z otchłani nędzy i rozpaczy i litować się nad niemi każe; dnia, który przeraża zbrodnią i występkiem, to znowu ujawniając wysiłki społeczeństwa i narodu, lepsze wróży jutro. Z tego, co nieobliczalna w swej sile i kierunku niesie fala codziennego życia, wybierał ś. p. Zenon i zestawiał złe i dobre tego życia objawy, gromadził materyał, z którego historya wytwarza dziejowe tło narodu i społeczeństwa.

W żmudnej, nieraz mniej wdzięcznej i ponętnej, lecz zawsze odpowiedzialnej pracy dziennikarskiej, był ś. p. Zenon wzorem obywatelskiego pojmowania swojego zawodu, przyświecając siłą woli i czystością charakteru.

Działalność dziennikarska nie przytłumiła w ś. p. Zenonie twórczości poetyckiej. Zawód jego, stawiający go w kontakcie z tak różnorodnemi objawami życia społecznego, ułatwiał mu obserwacyę, którą w obyczajowych utworach scenicznych zużytkował. Pogodny humor i cięta satyra, po za któremi czuje się miłującego swój naród i społeczeństwo autora, cechują obyczajowe utwory i ś. p. Zenona, z których wiele przeszło na własność scen ludowych.

„Berek Joselowicz", najwyżej pod względem literackim stojący utwór ś. p. Zenona, zgotował mu za życia ostatnie sukcesy sceniczne".

„Przesunął się — rzekł mowca kończąc — przez widownię tego miasta niemal niepostrzeżenie, chociaż jego życia był bystrym obserwatorem, jako dramaturg i jako dziennikarz. Trudne sobie samemu stawiając pensum życiowe, mało żądając dla siebie, dawał na użytek publiczny wszystko, na co zdobywał się umysł jego i serce"...

Po tem przemówieniu złożono trumnę na karawanie i długi orszak żałobny ruszył ku cmentarzowi. Za karawanem oprócz bliższej i dalszej rodziny postępowali: wiceprezydent miasta dr Szarski z gronem radców miejskich, poseł Petelenz, wielu urzędników magistratu, osób ze sfer prawniczych i sądowych, członkowie krakowskich redakcyi in corpore, dyr. Rygier na czele artystów sceny ludowej, towarzysze drukarscy Drukarni Literackiej pracujący przy dzienniku „Nowej Reformy", a dalej szereg osób ze sfer artystycznych, literackich i obywatelskich Krakowa.

Gdy orszak przybył na cmentarz i trumnę ze zwłokami złożono nad grobem, odśpiewał chór pieśni „Tu pod zimnym" i „Salve regina", poczem po modłach kościelnych zabrał głos dyrektor teatru ludowego p. Rygier, w serdecznych słowach składając hołd pamięci tego, który dobrocią wrodzoną i szczerością uczuć zyskiwał sobie serca ludzkie i gościł w nich. jako miły druh i upragniony towarzysz.

Poza rodziną i wypróbowanymi przyjaciółmi po piórze, — mówił dyr. Rygier — nieboszczyk najwięcej miłości okazywał naszej drużynie artystycznej, pracownikom ludowego teatru. Na scenie tego teatru ukazywały się od lat kilku Jego dzieła, Na deskach scenicznych ucieleśniało się i żyło to, co poczęte było w Jego wyobraźni autorskiej. — Kto mierzył nieboszczyka tylko okiem zmysłowem, ani się domyślał, jakie tlało ogniste zarzewie dla sztuki, dla nieśmiertelnego w tem wątłem ciele piękna i prawdy. Poza światem realnym, poza pracą dziennikarską, znojną i mozolną, teatr był dla ś. p. Zenona oazą, na której znajdował słodki wypoczynek dla ducha swego, urzeczywistnienie najgorętszych aspiracyi.

Jako skromny, cichy pracownik na niwie piśmienniczej, wypowiedział ś. p. Zenon Parvi w jednym z dramatów swoje credo chrześcijańskie, literackie i narodowe:

„Boże daj, by moja praca nie została marną,
Boże daj, by w bujne zbiory zeszło w roli ziarno.
Boże wspomóż w ciężkiej pracy, Boże uwielbiony,
Pozwól, niech na polskiej roli zielenią się plony".

Wskazawszy, że artyści, którym za życia tyle dał serca i zachęty do pracy, przechowają spuściznę Jego ze czcią i pietyzmem, zakończył dyrektor Rygier następującemi słowy:

Spoczywaj w spokoju! Niechaj ta ziemia, którą nadewszystko miłowałeś, będzie Ci lekką i stanie się taką, jakiej pragnęło Twoje polskie, patryotyczne serce — wolną i szczęśliwą!

Po tem przemówieniu złożono trumnę do grobu, na wieko posypały się grudy ziemi i mogiła przyjęła zwłoki na wieczny spoczynek,

Koncert „Lutni" Chopinowski.

Zasłużone Towarzystwo śpiewackie, urządzając wieczór ku czci Chopina, musiało ograniczyć program do kilku zaledwie utworów oryginalnych, a w przeważnej części wypełnić tylko przeróbkami. Wszelkie przeróbki z dzieł genialnych nie mogą mieć zasadniczo artystycznej wartości, przemiana bowiem materyału dźwiękowego, na którym się myśl muzyczna przewija, jest dla oryginału szkodliwa, często zaś nawet ubliżająca. Przeróbka z Chopina może mieć zatem tylko znaczenie popularyzacyjne, ale estradzie koncertowej zawsze będzie musiało nadawać nastrój niezbyt wysoki.

Poza tą zasadniczą wadą koncertu należy oddać uznanie pracy dyrektora Steibelta, który całość zestawił zręcznie (dla „szerokiej publiczności" nawet zajmująco) i przygotował występy choralne bardzo umiejętnie, tak, że pod tym względem zawodu się nie miało. — Na pierwszy plan wysunęła się produkcya p. Klary Czop-Umlaufowej, która wykonaniem prześlicznego koncertu F-mol i kilku drobniejszych arcydziełek fortepianowych dała prawdziwy wyraz kultu dla nieśmiertelnego poety tonów w grze pięknej technicznie, a w sentymencie delikatnej i wdzięcznej.

Kilka piosenek oryginalnych i jedną przeróbkę śpiewała z powodzeniem p. Anna Siemińska, która ma wszelkie warunki na estradową śpiewaczkę, bo i temperament i muzykalność i miły głosik, ale dopiero po gruntownych studyach wokalnych, gdyż dziś jeszcze śpiew jej brzmi tylko sympatycznie po „amatorsku".

P. [illegible] odegraniem Poloneza (przerobionego z oryginalnej partyi wiolonczelowej) i kilku mazurków wywoływał oklaski, których nieszczędzono i całemu zespołowi chóralnemu. Akompaniament do pieśni spoczywał w doświadczonych rękach p. T. Wójcika. *B W*

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 19 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Konrada i Mansweta.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 45, zachód o godz. 5 m. 02; długość dnia godzin 10 min. 17.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Major Barbara".

Teatr ludowy: „Pod białym koniem".

Uniwersytet ludowy (sala Muzeum techniczno-przem.) o g. 7 wieczór: „Fryderyk Chopin" B. Raczyński i Czop-Umlauf.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w auli I. szkoły realnej (ul. Studencka) o godz. 6 wiecz.: Dr Michał Sokolnicki „Historya powstania listopadowego".

Odczyty: dra Wł. Wasunga: „Akcya Rady miejskiej krakowskiej w sprawie organizacyi szkół żeńskich" o godz. 4 po południu, w Pol. Związku niewiast katol. (pałac Spiski).

P. Józefa Grzybowskiego „Laokoon w sztuce" o godz. 5 po południu w Kółku archeol. U. U. J. (ul. św. Anny 12).

Ks. K. Kantaka: „Wyższość organizacyi ekonomicznej nad oświatową" o 7 wiecz., w Czytelni akad. (Mikołajska 3).

P. W. Brożka „O pracy społecznej" o 6 wiecz., w sali Tow. „Polonia (plac Maryacki 7).

Walne zgromadzenie „Cracovii" o godz. 6 wiecz., w salach Izby lekarskiej (Radziwiłłowska l. 4).

III wieczór muzyczny uczniów i uczenic w Stow. nauczycielek o 5 po poł. (ul. Karmelicka l. 36).

Przedstawienie amatorskie „Wicek i Wacek" o godz. 8 wieczorem w resursie urzędniczej.

Teatr miejski we Lwowie: po południu „Gwiazda Syberyi", wieczorem „Krysia leśniczanka".

Z Akademii umiejętności. Dnia 29 stycznia odbyło się posiedzenie Wydziału matem.-przyrodniczego, na którem członek Talko-Hryncewicz przedstawił pracę dra J. Czekanowskiego p. t. „Sprawozdanie z badań w międzyrzeczu Nilu i Kongo", — poczem odbyło się posiedzenie komitetu fundacyi im. ks. Lubomirskich. — Na posiedzeniu Wydziału matematyczno-przyrodniczego, które odbyło się dnia 7 b. m., członek Janczewski przedstawił własną pracę „O nowych odmianach porzeczek", członek Wierzejski pracę prof. Tadeusza Garbowskiego z zakresu cytologii, członek Szajnocha pracę p. Kuźniara z zakresu tektoniki Tatr, członek Rostafiński pracę p. Malinowskiego „Biscutella L.", wreszcie sekretarz przedstawił nadesłaną przez czł. Nusbauma pracę p. Schechtla o nowym gatunku wodopójek: „Limnesia polonica".

Lustracya szkół i zakładów artystycznych. W sprawie reorganizacyi szkół przemysłowych i fachowych przybył onegdaj do Krakowa radca ministeryalny w ministerstwie robót publicznych p. Pliwa i wczoraj przed południem w towarzystwie zastępcy dyrektora krakowskiej wyższej szkoły przemysłowej prof. Lachowicza, zwiedził wyższą szkołę przemysłową oraz jej oddziały chemiczny i technologiczny. Radca Pliwa przysłuchiwał się przez pewien czas wykładowi chemii prof. Nowosielskiego, a następnie zwiedził filię zakładu przy ul. Krupniczej.

Po południu udał się radca Pliwa w towarzystwie radcy sekcyjnego w ministerstwie robót publicznych p. Rydla, radcy namiestnictwa Stefanowicza, sekretarza lwowskiego namiestnictwa p. Żebrowskiego i nadradcy budownictwa prof. Sławomira Odrzywolskiego do zakładu witraży i mozajek inż. Żeleńskiego, który oprowadził zwiedzających i udzielał im szczegółowych objaśnień. Urządzenie zakładu spotkało się w komisyi z żywem uznaniem.

Wczoraj wreszcie zwiedziła komisya także katedrę na Wawelu, obserwując tam piękne witraże pomysłu prof. Mehoffera.

Dziś udaje się komisya do Zakopanego, dla zwiedzenia tamtejszych szkół zawodowych.

„Związek akademicki" przeniósł swój lokal z dniem wczorajszym z pałacu Spiskiego (w Rynku głównym) do domu pod l. 10 przy ul. Karmelickiej. Godziny dyżurowe od 6—7 wieczór.

Z sali sądowej. Na wczorajszej rozprawie przed przysięgłymi przeciw Jacentemu, Mendeli i Józefowi Tatowiczowi z Trzebini, po przesłuchaniu świadków, oraz po wywodach stron, trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych wydał wyrok skazujący obu oskarżonych każdego na 6 miesięcy ciężkiego więzienia. Zasądzeni wyrok przyjęli.

Podejrzani podróżni. Jak to już donosiliśmy, policya krakowska aresztowała onegdaj dwóch młodych ludzi, pochodzących z Rosyi, przy których znaleziono brauning i karabin mauzerowski ze znacznym zapasem naboi. Ponieważ aresztowani podali na policyi fałszywe nazwiska i legitymacye, a nawet nie posiadali pozwolenia na noszenie broni, policya odstawiła ich do sądu.

Napad na kasyera. Z Częstochowy donoszą pisma warszawskie: We czwartek po południu, kiedy kasyer z fabryki Pinberga, Miętkiewicz, wiózł z banku pieniądze na wypłatę, w pobliżu fabryki na wałach napadło go czterech uzbrojonych bandytów, którzy, zagroziwszy mu rewolwerami, zrabowali worek srebra i usiłowali zbiedz. Ponieważ jeden z przechodniów strzelał za bandytami, wybiegli robotnicy i rzucili się w pogoń za nimi; rabusie, porzuciwszy worek z pieniądzmi, ostrzeliwując się, zdołali zbiedz.

Wybuch w kopalni. Z Bochum telegrafują: W szybie „Hannibal" nastąpiła wczoraj eksplozya gazów, przyczem 4 robotnicy odnieśli śmiertelne rany.

Opadanie Sekwany. Z Paryża telegrafują: Spodziewają się, że Sekwana w ciągu doby opadnie o 30 cm. Z górnego biegu Sekwany, Marne i dopływów donoszą o opadaniu wód.

Wylew z Glazgowie. Z Londynu telegrafują: Woda w Glazgowie dosięgła wczoraj czterech stóp ponad poziom normalny, czego nie pamiętają od 10 lat. Kilka miejscowości stoi pod wodą.

Mianowania. „Wien. Ztg" ogłasza: Cesarz nadał majorowi pułku piechoty imienia Steinsberga Nr 100 Józefowi Penzowi szlachectwo z przydomkiem „Edler".

Minister skarbu zamianował kontrolora ekonomatu przy dyrekcyi skarbowej we Lwowie Antoniego Kinalskiego, zarządcą w tym ekonomacie.

Zmarli:

Jadwiga z Jaźmińskich Mańkowska, przeżywszy lat 75, umarła w Krakowie.

Karol Anc, jeden z najzdolniejszych adwokatów przysięgłych w Warszawie, umarł tamże, przeżywszy lat 31

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 18 lutego.

HOTEL CENTRALNY: Aleksandrowie Dydyńscy ze Słupi, Józef Skleuarski ze Stogniowic (Król. Pol.), Józef Rokosz z Chroberza (Król. Pol.), Józef Berger z Rybnika, Franciszek Wozelka z Krumnau (Czechy), Jan Tokarzewski z Brzeźnicy Radiów, Waleryan Baczyński z Jarosławia, prof. Pietrzycki z Tarnowa, Ludwik Ross z Sanoka, Franciszek Czepiec z Białej, Wiktor Naday z Kołomyi.

HOTEL SASKI: A. Koss, M. Zeiger z Wiednia, J. Rosner z Bielska, L. Gyöngy. K. Grau z Wiednia, B. Meyzel, St. Korzeniowska z Warszawy, H. Weiss, E. Pliwa z Wiednia, K. Klecka z Warszawy, R. Baumann z Bytomia, F. Denker z Bremy, T. Krzyżanowski z Wołynia. A. Policzkiewicz z Olkusza, S. Sachler z Czerniowiec, W. Doliński z Czernichowa.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 18 lutego. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 290·75. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 275·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 281·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 245·90. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 104·40. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złz. 26·50. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 531·—. Clary 40 złr. m. k. 236·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 120·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 120·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 78·—. Palffy 40 złr. 243. . Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 64·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 39·75. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 70·—. Salma 40 złr. m. 288·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 118·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 233·25. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 234·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 549·—.

Berlin, 18 lutego. Austryackie banknoty 85·—. Spirytus —·—.

Paryż, 18 lutego. Renta 3-prc. 98·82. Mąka —·—.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 18 lutego. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10.

(Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 673 75, węg. Zakł. kred. 813 —, Anglobanku 316 —, Unionbanku 6 3 50, Länderbanku 503 75, Bankverein 553 —, Bodencredit 11 76, Galic. Banku hipotecz. — —, Kolei państwow. 738 50, kolei południ. 123 —, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 54 60, kolei Czerniow. — —, Alpiny 743 —, Rima Muranyi 659 75, Prag. Tow. żelazn. 26 03, Fabryki broni 712 —, Akcye tureckie tyt. 372 - . Gal. akc. Tow. kop. n. 848 —. Obl. węg. indemniz. — —. Renta majowa 95 10. Austr. renta koron. 95 05. Węgier. renta koron. 93 60. 56 letnie Listy Tow. kred. ziems. 93 40. 4% Listy Banku hip. 93 75. 4¼% Listy Banku hip. 99 50. 5% Listy Banku hip. 110 —. 4% Listy Banku kraj. 94 50. 4½% Listy Banku kraj. 100 25. 4% Gal. Obl. propin. 97 85. 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 75. 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —. Losy tureckie 233 75. Marki 117 56. Ruble 255 —. Rosyj. pożyczka 103 10.

Usposobienie: cicho.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.